

JOACHIM KONDZIELA

KOŚCIÓŁ A SPOŁECZNOŚĆ ŚWIATOWA

I. MANDAT PRZEBUDOWY ŚWIATA

Z nauki Jezusa Chrystusa zawartej w przekazie ewangelicznym, przede wszystkim zaś z faktu Jego zmartwychwstania wynika, iż Kościołowi zlecone zostało zadanie twórczej przebudowy świata doczesnego. Zarówno miejscem jego działania, jak i przedmiotem jego oddziaływania jest świat doczesny. Miarą tego zadania są wartości ewangeliczne, które Kościół przyswajać ma światu w każdej godzinie jego historii. Jest to więc zadanie historyczne, a co za tym idzie — zadanie dynamiczne, którego szczegółowy profil zależy od każdorazowych konkretnych warunków historycznospołecznych. Mandat wdrażania wartości ewangelicznych jest zatem zawsze uwarunkowany historycznie. Na każdym odcinku historii zobowiązany jest Kościół do poszukiwania takich środków, za pomocą których wartości ewangeliczne mogłyby być optymalnie urzeczywistniane. Gdyby zaś zastane struktury świata doczesnego utrudniały realizację podstawowych wartości ewangelicznych, zobowiązany jest Kościół do twórczego przetwarzania tych struktur, lub nawet do zmiany starych na nowe. Nakaz przekształcania struktur obwarowany jest jednym tylko zastrzeżeniem: przebudowa struktur musi się odbywać bez użycia przemocy, istotowo przecież sprzecznej z nauką Chrystusa będącą zawsze Dobrą Nowiną dla ludzkości, nie zwalnia to jednak od rzetelnej diagnozy warunków historycznospołecznych, w których Kościołowi wypadło żyć i działać. Warunki te zmieniają się ciągle; we współczesnym zaś świecie — szybciej niż kiedykolwiek dotąd w historii ludzkości. Niezależnie od dynamiki przemian obserwować musi Kościół również ich zasięg. Na tym odcinku dokonała się we współczesnym świecie zmiana zasadnicza. Mówi się przecież o swoistej jedności współczesnego świata, o społeczeństwie światowym, o globalnym wymiarze pewnych interesów i procesów, a w związku z tym o przemianach społecznych uja-

wniających zasięg ogólnoswiatowy. Zjawisko to odnotowały dokumenty społeczne Kościoła ostatnich lat. Mandat przetwarzania świata nie pozwala na przeoczenie tego wymiaru. Od zachowań makrostruktur społecznych zależą przecież zachowania mikrostruktur¹.

II. INFRASTRUKTURA JEDNOCZĄCEGO SIĘ ŚWIATA

a) Spór o istnienie społeczeństwa światowego

Czy jednak można już mówić o istnieniu społeczeństwa ogólnoswiatowego? Czy posługując się tym terminem nie dopuszczamy się utopijnej antycypacji czegoś, co w rzeczywistości jeszcze nie istnieje? W nauce toczy się spór o to, czy współczesna populacja ogólnoswiatowa zasługuje na miano społeczeństwa (lub społeczności). Niektórzy autorzy² utrzymują, że uprawnione jest używanie terminu „społeczeństwo” jedynie na określenie systemów cząstkowych ogólnoswiatowego systemu. S. Carlston³ jest zdania, że populacja światowa dlatego nie jest społeczeństwem we właściwym tego słowa znaczeniu, gdyż interakcje (współdziałania) w płaszczyźnie międzynarodowej zachodzą pomiędzy organizacjami, a nie pomiędzy jednostkami ludzkimi. Wydaje się, iż spór w tej sprawie zasadza się na braku jednoznacznego rozumienia pojęcia „społeczeństwo” lub „społeczność”⁴. Często zaś spór ten sprowadza się do pytania, czy składające się na pojęcie społeczeństwa elementy definiujące występują faktycznie w społeczności ogólnoswiatowej albo czy tego rodzaju elementy stanowią cele, do których urzeczywistnienia zmierza społeczność światowa. Dodać tu trzeba, że źródłem niejednolitego pojmowania społeczeństwa nie są jedynie różne ujęcia socjologiczne (różne szkoły w socjologii), lecz także i to, w jakim stopniu uwzględnia się perspektywę jurystyczną, sprowadzającą się do pytania, co jest podmiotem społeczności międzynarodowej: organizacja czy jednostka ludzka?

Jeśli jednak, jak chce B. Landheer⁵, przyjmie się socjologiczny punkt wyjścia i uzna, że ze społecznością wtedy mamy do czynienia,

¹ Por. J. Kondziela. *Struktury gospodarcze*. „Ateneum Kapłańskie” 1970 t. 75 s. 395 nn.

² Por. m. in. E. Moore. *Global Sociology*. „American Journal of Sociology” 71: 1966 s. 475-482; L. Mayhew. *Society*. W: *International Encyclopedia of the Social Sciences*. Ed. by D. L. Stills. T. 14. New York 1968 s. 577-586.

³ *Law and Organisation in World Society*. Urbana 1962 s. 66.

⁴ Por. R. König. *Soziologie*. Frankfurt a. M. 1970 s. 104 nn.

⁵ *Die Struktur*. „Archiv des Völkerrechts” 1964/65 t. 12 s. 1.

gdy istnieje wzajemna świadomość wśród jej członków, to łatwo o odpowiedź pozytywną na pytanie, czy współczesna populacja światowa jest społeczeństwem; z wyjątkiem bowiem nielicznych grup żyjących w izolacji, wzajemna świadomość faktycznie ma miejsce we współczesnym społeczeństwie światowym, chociaż w zróżnicowanym stopniu. Jeśli się potraktuje funkcjonowanie systemu interakcji jako istotny element definiujący społeczeństwo, uwzględnić trzeba na różnych płaszczyznach życia społecznego różny stopień i różny zakres występowania interakcji. Ponieważ zaś system interakcji faktycznie funkcjonuje pomiędzy poszczególnymi płaszczyznami życia społecznego, poczynawszy od mikrostruktur społecznych aż po płaszczyznę międzynarodową, dlatego też można w sposób zasadny nazwać system globalny w płaszczyźnie międzynarodowej społeczeństwem.

Spółeczeństwo światowe, jak słusznie zauważa Landheer⁶, jest jednak społeczeństwem *sui generis*, brak mu bowiem jednego z istotnych elementów występujących w społecznościach pośrednich, mianowicie samookreślenia na zewnątrz. Z tego względu nie można, zdaniem Landheera⁷, pojmować i analizować społeczeństwa światowego poprzez analogię do państwa. Najbliższym analogatem nie jest tu państwo, lecz społeczeństwo narodowe. Rzecz jasna, że państwo i naród są zbiorowościami blisko z sobą związanymi, lecz nie identycznymi. Oczywiście, trudności z analogią występują w obydwu wypadkach, z tym że w wypadku państwa są one znacznie większe niż w przypadku narodu.

Pojęcie społeczeństwa światowego ma charakter dynamiczny. Jest ono ciągle otwarte i coraz bardziej chłonne na przyjęcie dodatkowego elementu: prawnego określenia i potwierdzenia podstawowych uprawnień jednostki ludzkiej w płaszczyźnie międzynarodowej. Dotychczas bowiem podmiotowość prawną w tej płaszczyźnie posiadają państwa i niektóre organizacje międzynarodowe. Tak więc wspomniana wyżej funkcjonalność systemu interakcji — termin pierwotnie socjologiczny — przyjmuje formę bardzo skuteczną w postaci prawnie uregulowanej interakcji⁸. Można zatem twierdzić, że populacja światowa jest już społeczeństwem i równocześnie staje się nim w coraz pełniejszym znaczeniu.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże s. 1 nn.

⁸ Por. V. Zsifkovits. *Der Friede als Wert*. München 1973 s. 24.

b) *Niektóre parametry zjednoczenia*

1. Wartości jednoczące

Przekroczenie proggu świadomości wzajemnej stało się współcześnie możliwe dzięki ogromnemu rozwojowi komunikacji i środków transportu. Zastosowanie elektronicznych środków łączności, które umożliwiły pokonanie przestrzeni, powiązało siecią łączności mieszkańców całej ziemi. Wpłynęło to w istotny sposób na przekształcenie spraw międzynarodowych. Innowacje na tym odcinku stale się mnożą. Na codzień jesteśmy informowani o sytuacji politycznej, gospodarczej i kulturalnej na całym świecie. Ważniejsze wydarzenia w poszczególnych państwach i narodach dokonują się na oczach całego świata. Zrodziło się nowe zjawisko — powstała międzynarodowa opinia publiczna.

Gdy mowa o międzynarodowej opinii publicznej, skłonni jesteśmy sprowadzać ją do funkcji naciskowej. Spełnia ona ją faktycznie. Nie mniej istotna jest jej funkcja oceniająca — owa *aestimatio communis* współczesnego świata. Śledzenie tej właśnie funkcji światowej opinii publicznej jest niezmiernie ważne ze względów diagnostycznych. W niej to bowiem ujawniają się wartości dominujące we współczesnym społeczeństwie światowym, wartości wspólne dla współczesnej ludzkości, będące podstawą powstawania więzi społecznych, które z kolei sprzyjają procesowi integracji społeczeństwa światowego.

Wśród dominujących wartości we współczesnym społeczeństwie światowym na pierwszy plan zdaje się wysuwać r ó w n o ś ć. Jeszcze w 1830 r. A. de Tocqueville powiedział, że od XI w. cała ewolucja zachodniej cywilizacji następowała w kierunku coraz większego egalitaryzmu, i przepowiadał, że proces ten będzie się rozwijał w dalszym ciągu. Trudno podać inną długofalową przepowiednię, która tak bardzo by się sprawdziła. A sprawdziła się w nadmiarze, gdyż procesem tym objęte zostały nie tylko kraje z kręgu cywilizacji zachodniej, ale dosłownie całe społeczeństwo światowe. Niebezpiepodstawnie twierdzi się dzisiaj, że jeśli XIX w. był okresem poszukiwania wolności osobistej (a myślę, że tak było począwszy od rewolucji amerykańskiej i francuskiej a następnie Wiosny Ludów w 1848 r.), to ostatnie dziesięciolecie XX w. stają się okresem poszukiwania równości i dążenia do niej. Zjawisko to biegnie poprzez wszystkie płaszczyzny życia społecznego. Stałemu zmniejszeniu ulega nierówność między rodzicami a dziećmi, między nauczycielami a uczniami, między pracodawcami a pracownikami; dąży się do likwidacji dyskryminacji rasowej, szybko postępuje równouprawnienie kobiet; w płaszczyźnie międzynarodowej lansuje

się zasadę suwerennej równości wszystkich państw i narodów (Hel-sinki); zwraca się uwagę na nierówność w rozwoju gospodarczym między państwami; dąży się do przewyższenia przedziałów między pracownikami umysłowymi a fizycznymi, do zmniejszenia dystansu między elitami władzy a rządzonymi. Przez cały świat idzie nurt demokracji, tak iż najbardziej nawet arbitralne dyktatury przemawiają „w imieniu ludu”. Jednostka ludzka dopomina się o swoją podmiotowość polityczną, nie chce już dłużej być przedmiotem życia społecznego, lecz jego podmiotem ze wszystkimi konsekwencjami stąd płynącymi: chce współdecydować o życiu społecznym, uczestniczyć w odpowiedzialności za nie. Dążenie do równości społecznej odnotował subtelnie list apostołski Pawła VI *Octogesima adveniens*, umieszczając je wśród głównych tendencji naszych czasów: „[...] człowiek postawiony w tych nowych warunkach przejawia podwójną tendencję, i to tym silniej, im bardziej postępuje naprzód jego poznanie świata i wykształcenie: dążenie do równości społecznej i do udziału w zarządzaniu⁹; oba te dążenia są wyrazem godności i wolności człowieka”¹⁰. Powszechne jest nie tylko dążenie do równości, powszechną jest również wrażliwość na jej brak. Toteż wyraźny brak równości w świecie stał się dziś problemem równie wybuchowym, jak brak wolności w XIX w. Przyszłość zatem należy do struktur demokratycznych.

Jako kolejną wartość funkcjonującą we współczesnym społeczeństwie światowym wymienić trzeba rozwój. Chodzi tu rzecz jasna w pierwszym rzędzie o rozwój gospodarczy. Nigdy jednak rozwój gospodarczy nie występuje jako wartość autoteliczna, wiąże się z nim bowiem ściśle rozwój społeczny i kulturalny. Dążenie do rozwoju tak silnie znamionuje naszą współczesność, że można, nie wpadając w przesadę, mówić o uświadomionym przez jednostki i narody prawie do rozwoju. Nie tracąc z pola widzenia skomplikowanych problemów związanych z rozwojem, wynikających z podziału świata na kraje wysoko rozwinięte i kraje biedne oraz związaną z tym olbrzymią nierówność szans rozwoju, stwierdzić trzeba, że wola rozwoju w społeczeństwie światowym jest powszechna. Powszechna jest także świadomość, że rozwój możliwy jest tylko na bazie współpracy i kooperacji międzynarodowej. Autarkia gospodarcza należy do bezpowrotnej przeszłości. Nawet najbogatsze i najbardziej rozwinięte kraje nie mo-

⁹ Podkreślenie moje — J. K.

¹⁰ List Apostołski J. Św. Pawła VI do kardynała Maurice'a Roy, przewodniczącego Rady do Spraw Świeckich i Papieskiej Komisji „*Iustitia et Pax*”, z okazji 80 rocznicy ogłoszenia encykliki „*Rerum novarum*” (*Octogesima Adveniens*). Warszawa 1972 n. 22.

gą sobie pozwolić na luksus samowystarczalności. Nadzwyczaj wymownym tego przykładem była tzw. „wojna naftowa”, która ukazała, jak bardzo kraje wysoko rozwinięte są uzależnione w swym rozwoju gospodarczym od krajów słabo rozwiniętych, dysponujących jedynie surowcami. Rozwój pociąga za sobą nieodparcie współzależność. Społeczeństwo światowe powiązane jest gęstą siecią współzależności gospodarczych, która w przyszłości będzie się coraz bardziej pogłębiała i poszerzała. Współzależność w dziedzinie rozwoju jednoczy świat jak gdyby w jeden globalny system gospodarczy. Wiąż współzależności gospodarczej wiąże z sobą państwa o odmiennych ustrojach społecznych, należące do różnych, często przeciwstawnych sobie ugrupowań politycznych i porozumień militarnych. Tak więc rozwój, jako wartość jednocząca społeczeństwo światowe, zaczyna nadawać temu społeczeństwu strukturę dialogalną.

Centralne miejsce wśród wartości jednoczących społeczeństwo światowe zajmuje niewątpliwie problem pokoju międzynarodowego. Mimo trudności ze zdefiniowaniem pokoju, wiadomo powszechnie, co pokojem nie jest: nie jest nim wojna ani żaden stan zorganizowanego, zinstytucjonalizowanego zniewolenia (przemoc strukturalna).

U podłoża wartości pokoju funkcjonującej w społeczeństwie światowym leży niewątpliwie fakt, że energia nuklearna zrewolucjonizowała sposób prowadzenia działań wojennych i zmieniła jakościowo stosunek między polityką a siłą. Współczesne narzędzia wojenne mogą zniszczyć całą ludzkość w ciągu kilku godzin. Nikt już nie przeczy, że zwycięstwo w wojnie nuklearnej między mocarstwami atomowymi wyglądałoby tylko na ponury żart: uwieńczenie laurem skroni zwycięzcy, którego kręgosłup został złamany. Rozwój instrumentów prowadzenia wojny poza stopień ich użyteczności politycznej i możliwość faktycznego użycia należy niewątpliwie uważać za stały czynnik pozbawiający dawnej legalności uciekanie się do wojny powszechnej. Faktyczna zaś współzależność państw i narodów we współczesnym świecie sprawia, że w większości wypadków legalność tę tracą również wojny lokalne, prowadzone przy użyciu środków konwencjonalnych; łatwo bowiem mogą one zaangażować interesy wielkich mocarstw i stać się zarzewiem wojny powszechnej. Że zaś proces stopniowej utraty legalności wojny w świadomości społeczeństwa światowego postępuje naprzód, informują o tym chociażby niedawno przeprowadzone badania socjologiczne na populacji międzynarodowej, reprezentującej dziesięć państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych¹¹. Na pytanie: „Czy możesz sobie wyobrazić jakąś wartość,

¹¹ Cyt. za: H. Ornauer. *Einer friedlichen Zukunft entgegen?* „Die Vereinten Nationen und Österreich” 20:1971 z. 3 s. 10-12.

jakiś cel lub jakiś ideał, który mógłby usprawiedliwić wojnę bez użycia broni atomowej?" Bardzo wysoki procent respondentów odpowiedział „nie”¹² (por. tab. 1). Jeszcze większy procent odpowiedzi negatywnych uzyskano w tym badaniu na pytanie: „Czy możesz sobie wyobrazić jakąś wartość, jakiś cel lub ideał, który mógłby usprawiedliwić wojnę atomową?”¹³ (tab. 2). Z odpowiedzi tych wynika ponadto, iż w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych należy uciekać się do innych środków niż stosowanie siły militarnej. Innym wskaźnikiem upowszechniania się świadomości utraty legalności wojny jest coraz częściej występujące na zachodzie zjawisko odmawiania wypełniania obowiązku czynnej służby wojskowej z przyczyn obiekcji sumienia¹⁴. Nasilenie tego zjawiska jest tak wielkie, że w szeregu krajów zachodnich, niewątpliwie pod wpływem presji antymilitarnych zewnętrznych, musiano ustawowo zagwarantować możliwość zwolnienia z tego obowiązku z przyczyn obiekcji sumienia. Również mnożące się w świecie ruchy i organizacje pacyfistyczne mają także wartość wskaźnikową na odcinku stopniowej utraty legalności wojny w świecie współczesnym.

Tabela 1*

„Czy możesz sobie wyobrazić jakąś wartość, jakiś cel lub ideał, który mógłby usprawiedliwić wojnę bez użycia broni atomowej?”

	CS	E	GB	NL	N	PL	SF	YU	IND	JAP
tak	14	15	24	17	17	14	14	10	30	4
nie	66	50	71	70	63	55	55	83	38	74
brak odp.	20	35	5	13	20	31	30	8	32	22

Byłoby jednak dużym uproszczeniem, gdyby sądzić że u podłoża budzących się postaw propokojowych znajdują się jedynie „negatywne” motywy: lęk przed wojną, a w przypadku wojny atomowej — lęk przed totalnym zniszczeniem. E. O. Czempiel¹⁵ słusznie podkreśla, że na wartość pokoju składają się dwie inne wartości, które funkcjonują w świadomości zbiorowej społeczeństwa światowego: 1° powszechne dążenie do utrzymania egzystencji ludzkiej oraz 2° dążenie do rozwoju tej egzystencji. Obie te wartości urzeczywistnić się mogą nie tylko w warunkach pokoju jako braku wojny, lecz zakładają także dążenie do pokoju w sensie nieprzeznaczania na zbrojenia olbrzymich nakładów finansowych.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Ma to miejsce zwłaszcza w RFN i Francji, a wśród krajów wspólnoty socjalistycznej w NRD.

¹⁵ *Schwerpunkte und Ziele der Friedensforschung*. München 1972 s. 48.

* Państwa oznakowano za pomocą międzynarodowych znaków rozpoznawczych pojazdów mechanicznych (odpowiedzi podane w procentach).

Tabela 2

„Czy możesz sobie wyobrazić jakąś wartość, jakiś cel lub ideał, który mógłby usprawiedliwić wojnę atomową?“**

	CS	E	GB	NL	N	PL	SF	YU	IND	JAP
tak	3	6	6	4	4	—	2	1	16	2
nie	83	62	91	88	89	—	80	95	62	82
brak odp.	14	32	3	8	7	—	18	4	22	16

** Pytania tego nie postawiono respondentom polskim.

Tabela 3

„Czy sądzisz, że człowiek może się nauczyć tego, jak uniknąć wojen, albo że zapobieganie wojnom nie leży w mocy człowieka?“***

	CS	E	GB	NL	N	PL	SF	YU	IND	JAP
tak	70	65	59	51	55	51	67	69	70	53
nie	25	19	40	44	44	30	29	25	26	28
brak odp.	5	16	1	5	1	19	4	6	4	19

*** Pytanie to ma wadę konstrukcyjną; na pytanie połączone spójnikiem „albo” trudno dać odpowiedź „tak/nie”. Dla zorientowanych w przedmiocie, którego pytanie dotyczy, łatwo jest jednak uchwycić sens odpowiedzi.

Wojna, a także zbrojenia, pochłaniające przecież olbrzymie nakłady finansowe, oceniane bywają negatywnie, jako sprzeczne z tymi dwoma wartościami.

Mimo trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu pokoju, trudności występujących bardziej w warsztatach uczonych niż w świadomości społecznej, uplasował się pokój w ten sposób, że nie można być „przeciw”, a trzeba być „za” pokojem. Wydaje się, iż nie jest daleki od prawdy J. Galtung, gdy twierdzi, że we współczesnej, zsekularyzowanej epoce, pokój w wysokim stopniu stał się wartością substytucyjną wartości sakralnych i związanych z nimi uczuć pobożności i poczucia solidarności międzyludzkiej, które dawniej najczęściej wyrastały z podłoża religijnego¹⁶. Ze słowem „pokój”, mimo wszelkich niejasności, jakie się za nim kryją, łączy się projekcja wyobrazeniowa zgodności ludzkich interesów, która w pewnej przynajmniej mierze do faktycznego zaistnienia tej zgodności może się przyczynić. Słowo „pokój” stanowi dziś swoisty język (zawarty co prawda w jednym słowie), za pomocą którego nawet antagonistyczne grupy ludzkie komunikują sobie wartości składające się na ową zakodowaną w tym słowie współ-

¹⁶ *Gewalt, Frieden und Friedensforschung*. W: D. Senhaas [wyd.]. *Kritische Friedensforschung*. Frankfurt a. M. 1971 s. 90.

notowość interesów i związane z nią poczucie solidarności ogólnoludzkiej — jako że pokój jest sprawą-wartością każdego.

W zespole wartości jednoczących współczesne społeczeństwo światowe poważną rolę odgrywa sprawiedliwość społeczna. Funkcjonowanie tej wartości w systemie międzynarodowym przejawia się, generalnie rzecz biorąc, w podwójny sposób. 1° Na odcinku autorytetu i władzy — jako dążenie szerokich mas do zapewnienia sobie uczestnictwa w sprawowaniu władzy. Tendencja ta przejawia się we wszystkich społeczeństwach nowoczesnych. 2° Jako dążenie Trzeciego Świata do wyzwolenia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego. Emancypacyjne dążenia Trzeciego Świata, oglądane najczęściej przez pryzmat niedorozwoju gospodarczego, w istocie sygnalizują problem o wiele szerszy, obejmujący cały system międzynarodowy: idzie tu o przewzięcie niesprawiedliwych struktur, szczególnie zaś międzynarodowych struktur gospodarczych, które mają charakter eksploatorski. Nożyce rozwoju gospodarczego ciągle się rozchodzą: kraje bogate stają się coraz bogatsze, a kraje biedne coraz biedniejsze. Aktualnie kontrolę trzech czwartych dochodów, inwestycji i handlu w skali światowej sprawuje jedna trzecia ludności świata, i to ta właśnie, która i tak już posiada najwyższe tempo rozwoju. Niesprawiedliwość w skali światowej jest poważnym zarzewiem konfliktów międzynarodowych, zagrażających pokojowi na świecie¹⁷. Stąd dążenia do zabezpieczenia pokoju w świecie implikują dążenie do przebudowy niesprawiedliwych struktur w systemie międzynarodowym. Problem Trzeciego Świata nie da się bowiem rozwiązać poprzez doraźną pomoc ze strony krajów rozwiniętych. Trzeba zbudować nowy porządek społeczny w społeczeństwie międzynarodowym, w miejsce dotychczasowego, niesprawiedliwego. Ujawniło się to wyraźnie na VI nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, zwołanej w kwietniu 1974 z inicjatywy Algierii, poświęconej zagadnieniom surowców i międzynarodowym stosunkom gospodarczym. Przedmiotem dyskusji i konsultacji stał się przede wszystkim projekt deklaracji o utworzeniu międzynarodowego nowego ładu gospodarczego, który „winien zagwarantować obecnym i przyszłym pokoleniom sprawiedliwy i ustabilizowany rozwój społeczno-ekonomiczny”. Dyskutowany był również projekt „programu działania” na rzecz uregulowania światowych stosunków gospodarczych¹⁸. Tak więc dążenie do sprawiedliwości w świecie przestało być jedynie zawołaniem, postulatem etycznym; stało się

¹⁷ Por. interesujące wypowiedzi w Dokumentie Synodu Biskupów (Rzym 1971) *Sprawiedliwość w świecie (De Iustitia in mundo)*, „Chrześcijanin w Świecie” 1972 nr 17/3 s. 106 nn.

¹⁸ S. Albinowski. *Na drodze do nowego ładu*. „Trybuna Ludu” 27 V 1974 s. 5.

ono koniecznością polityczną współczesnego świata, angażującą wysiłki państw, narodów i jednostek.

2. Mechanizmy i struktury jednoczące

Obok wartości jednoczących, a może raczej wokół wartości jednoczących odnotować trzeba funkcjonowanie mechanizmów integrujących współczesne społeczeństwo światowe. Wśród mechanizmów jednoczących na plan pierwszy wysuwa się intensyfikacja kontaktów międzynarodowych, zarówno międzypaństwowych jak i prywatnych. Prowadzą one do odbudowania zaufania i lojalności między narodami. Niezwykle ważnym mechanizmem jednoczącym współczesny świat jest ogólna tendencja do rozwiązywania sporów i konfliktów międzynarodowych lub sytuacji konfliktogennych w drodze rozmów i negocjacji. Przykładem jest tu Europejska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy, a także genewska konferencja w sprawie rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że rolę głównych negocjatorów w koncercie narodów pełnią bardzo często (ostatnio coraz częściej) dwa supermocarstwa, i to nie tylko wtedy, gdy w grę wchodzi bezpośrednio interesy tych mocarstw, lecz również wówczas, gdy idzie o interesy państw trzecich. Coraz częściej przedmiotem rozmów między supermocarstwami są właśnie problemy krajów trzecich, przy czym dominuje tendencja do propokojowego (lub pokojowego) ich załatwiania. Ta specyficzna rola supermocarstw sprawia, że konflikty zbrojne między państwami trzecimi bywają niejako z góry lokalizowane i ograniczane w czasie.

Podobnych mechanizmów jednoczących można by się we współczesnym społeczeństwie światowym doszukać znacznie więcej. W przyszłości zaś będzie się ich pojawiać jeszcze więcej.

Ważną rolę w procesie integracji społeczeństwa światowego spełniają struktury społeczne o charakterze międzynarodowym. Do nich w pierwszym rzędzie należą organizacje międzynarodowe. Wymienić tu trzeba przede wszystkim organizacje należące do rodziny ONZ. Obok nich istnieje pokaźna ilość tzw. międzyrządowych organizacji międzynarodowych (IGOS)¹⁹ oraz pozarządowych organizacji międzynarodowych (INGOS)²⁰. Dwa ostatnie typy organizacji międzynarodowych wykazują stałą tendencję wzrostową, tak iż mówi się aktualnie o rewolucji organizacji międzynarodowych. Ogólny wzrost liczby organizacji międzynarodowych od 1951 r. ukazuje następująca tabela 4.

¹⁹ IGOS = International Governmental Organisations.

²⁰ INGOS = International Non-Governmental Organisations.

Tabela 4

Typ organizacji	1951-52	1960-61	1964-65	1966-67
Rodzina ONZ	22	21	21	21
IGOS	100	134	158	173
INGOS	957	1254	1701	1940
Razem	1079	1409	1880	2134

Jak wynika z powyższej tabeli, w okresie po 1951 r. — mierząc w liczbach bezwzględnych — pozarządowych organizacji międzynarodowych jest jednaście razy więcej niż organizacji rządowych. W latach 1966-67 organizacje pozarządowe stanowiły 90% ogółu organizacji międzynarodowych i wykazywały większą stopę wzrostową niż organizacje międzyrządowe. Z przytoczonych różnic ilościowych wynika, że tworzenie organizacji międzynarodowych opiera się w pierwszym rządzie na inicjatywie prywatnej i że także w najbliższej przyszłości będzie to domeną tej właśnie inicjatywy.

Nie na ostatnim miejscu wymienić trzeba doniosłą rolę organizacji religijnych, w tym także Kościoła, w procesie integracji społeczeństwa światowego. Znaczenie szczególne dla tego procesu mają organizacje religijne o charakterze ekumenicznym. Dodać warto, iż wiele spośród struktur międzynarodowych spełnia rolę faktycznych sił społecznych, sił jednoczących społeczeństwo światowe.

c) *Pluralizm społeczeństwa światowego*

Proces integracji społeczeństwa światowego, postępujący naprzód jak nigdy przedtem w historii, dokonuje się w świecie nacechowanym pluralizmem, dla którego również nie da się znaleźć analogii w przeszłości. Obok pluralizmu narodów i państw występuje pluralizm kultur (i zróżnicowanego uczestnictwa w kulturze), pluralizm ideologii i światopoglądów oraz pluralizm wartości, ustrojów społecznych, religii, a nade wszystko pluralizm interesów. Nie sposób więc przeciwstawić pluralizm społeczeństwa światowego procesowi integracji ani odwrotnie. Integracja nie oznacza bowiem homogenizacji społeczeństwa światowego. Taka homogenizacja jest zresztą niemożliwa (integracja, która by nie uwzględniała pluralizmu społeczeństwa światowego, byłaby czymś mechanicznym i doprowadziłaby w efekcie do dezintegracji). Pluralizm społeczeństwa światowego jest faktem empirycznym, w dodatku nie wykazującym wcale tendencji zanikowych, lecz raczej tendencję do po-

głębiania się. W wyniku więc toczącego się procesu integracji społeczeństwa światowego można mówić o rodzącej się swoistej jedności świata: o jedności wielości. Wydaje się, iż zachodzi wyraźna współzależność między integracją a pluralizmem współczesnego świata. Zjednoczenie bowiem wysiłków wokół realizacji najważniejszych, egzystencjalnych wartości współczesnego świata, możliwe jest tylko za cenę uznania i uszanowania wartości różnicujących ten świat. Musi się z tym liczyć każda inicjatywa, która ma ambicje przysłużenia się wzrostowi dobra wspólnego współczesnego społeczeństwa światowego.

III. SYTUACJA KOŚCIOŁA W SPOŁECZEŃSTWIE ŚWIATOWYM

Dialektyczna jedność procesu integracji i pluralizmu wyznacza Kościołowi określone zachowania we współczesnym społeczeństwie światowym. Kościół bowiem, chcąc pełnić swoją istotną misję głoszenia nauki Chrystusa, musi widzieć świat takim, jakim on aktualnie jest (a nie takim, jakim by się go chciało widzieć), i działać w warunkach konkretnie danych. W oparciu o te warunki ustalać trzeba priorytety w zakresie działań, przyporządkowane, rzecz jasna, podstawowej misji Kościoła, jaką jest ewangelizacja świata.

W aktualnej sytuacji społeczeństwa światowego znaczenie priorytetowe posiada angażowanie się Kościoła w realizację wartości wspólnych, jednoczących wysiłki wszystkich społeczeństw i państw, do których należą równość, rozwój, sprawiedliwość społeczna w skali międzynarodowej i pokój. Angażowanie się w realizację tych wartości z konieczności domaga się współpracy z „innymi”. To zaś oznacza, że w płaszczyźnie podstawowych wartości egzystencjalnych współczesnego świata, zwłaszcza zaś na odcinku dążenia do pokoju międzynarodowego, wszyscy, którzy do tego pokoju zmiierają, są partnerami, mimo różnic w zakresie wielu innych wartości. Co więcej, różnice te trzeba uszanować, aby partnera móc z całą jego innością zaakceptować, gdyż tylko wtedy może być w pełni partnerem. Inność, odmienność, wcale przecież nie musi oznaczać wrogości, jakby tego chciał zadawiony stereotyp.

THE CHURCH AND THE WORLD COMMUNITY

Summary

Joachim Kondziela argues that the acceptance of evangetic values is always conditioned by historical factors. Thus the Church must conduct a thorough analysis of dynamic socio-economic structures, changing them according to the spirit of

evangelic principles. If existing structures make it difficult to realize basic evangelic ideas the Church is obliged to be creative in changing these structures. However, it is stressed that force cannot be the means of change. The conditions in which the Church exists are constantly changing. At the moment, a world community is emerging. Among the factors unifying the international community, the authors mentions the formation of an international public opinion, the push for social equality and equal shares in governing, and interdependence in the sphere of development which would seem to unite the world into a global economic system. The problem of world peace is the central one; but social justice is also vital. The tendency to solve international conflicts through talks and negotiations is seen as an important means to world unity. International organizations play an important role — here the author mentions UN, IGO and INGO. The significance of various religious organizations and, above all, the Church cannot be overlooked. The process of integration does not eliminate the pluralistic character of cultures, ideologies, political systems, religions and interests. The Church confronted with the dialectic unity of the process of integration and pluralism has a momentous role to play in the contemporary world community.